

Helena Karczyńska, Joanna Szczepankiewicz-Battek

Działalność misyjna Jednoty Braterskiej

Wszystkie wielkie religie świata, oprócz judaizmu, prowadzą na większą lub mniejszą skalę działalność misyjną – pod tym pojęciem rozumiemy szerzenie ich doktryn wśród ludzi, którzy wcześniej się z nimi nie zetknęli. Chrześcijaństwo głosiło Ewangelię wszystkim ludziom dobrej woli od samego początku swego istnienia, zgodnie ze słowami Jezusa „*idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody*” (Mt 28,19; Mk16,15)¹.

W dwutysięcznej historii chrześcijaństwa okresami największego rozkwitu działalności misyjnej były: wczesne średniowiecze, gdy schryścianizowana została niemal cała Europa, a także okres wielkich odkryć geograficznych, kiedy misje chrześcijańskie dotarły na inne kontynenty. Większość chrześcijańskich misjonarzy stanowili zakonnicy, zarówno reprezentanci Kościoła Zachodniego, jak i Wschodniego. Pod koniec średniowiecza szczególne zasługi pod tym względem odnotowali franciszkanie i dominikanie, zaś we wczesnym okresie nowożytnym – jezuita. Najślawniejszym z misjonarzy jezuitskich był św. Franciszek Ksawery (1506-1552), który prowadził działalność w Indiach, Japonii i Oceanii². Po upadku cesarstwa bizantyńskiego (1453) Kościoły prawosławne znacznie ograniczyły swoje misje „zewnętrzne”, zwłaszcza że kraje, w których dominowało chrześcijaństwo obrządku wschodniego, nie brały udziału w kolonizacji Nowego Świata (wyjątkiem była tu jedynie ekspansja Rosji na Syberię).

Kościoły protestanckie Europy przez pierwsze 200 lat od rozpoczęcia reformacji nie prowadziły zbyt aktywnych misji zamorskich. Złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, choć kraje protestanckie (zwłaszcza Anglia i Holandia) posiadały liczne kolonie, osiedlali się w nich przede wszystkim przedstawiciele bardzo radykalnych odłamów protestantyzmu (np. baptyści, kwakrzy, menonici). Nie byli oni akceptowani w krajach ojczyźnych, a w nowym miejscu osiedlenia pragnęły zwykle jedynie bez przeszkód praktykować zasady swych konfesji, nie byli zaś nastawieni na pozyskiwanie nowych wyznawców. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowili baptyści³. Niektóre denominacje protestanckie, szczególnie te, które przyjmowały kalwińską interpretację teorii predystynacji⁴, kwestionowały w ogóle sens ewentualnych misji

wśród niechrześcijan. Po drugie, w krajach protestanckich (nawet tam, gdzie istniały kościoły państwowe, np. w Anglii czy krajach skandynawskich) instytucje religijne z reguły miały o wiele niższe dochody, niż w krajach katolickich, nie stać ich więc było na finansowanie misji. Tym bardziej nie mogły sobie na to pozwolić kościoły protestanckie w krajach, w których ewangelicy stanowili mniejszość (np. we Francji czy w Polsce)⁵. Po trzecie, kościoły protestanckie całkowicie odrzuciły obowiązek celibatu duchownych oraz zniosły instytucjonalne zakony. Duchowni ewangelicy, jako posiadający rodziny, byli więc o wiele mniej dyspozycyjni od katolickich i trudno było wśród nich znaleźć chętnych do ewentualnego wyjazdu do odległych krajów. Historia odnotowała wprawdzie nazwiska pastorów, którzy prowadzili działalność misyjną (np. Norwega Hansa Egede, który wspólnie z żoną przez kilkanaście lat w I poł. XVIII w. głosił Ewangelię Inuitom na Grenlandii)⁶, ale w opisywanym okresie były to sporadyczne przypadki.

Pierwszą organizacją protestancką w Europie, która położyła wielki nacisk na działalność misyjną wśród niechrześcijan, była powstała w I poł. XVIII w. w Herrnhut na Górnych Łużycach Jednota Braterska (łac. Unitat Fratrum, niem. Brüder Unität). Denominacja ta, będąca bezpośrednim spadkobiercą tradycji XV-wiecznych czeskich radykalnych husytów (taborytów)⁷, znana jest także w światowej literaturze pod nazwą braci morawskich. Historia tego ugrupowania rozpoczęła się w 1722 r., kiedy to liczna, kilkusetosobowa grupa uchodźców religijnych (eksulantów) z północnych Moraw (okolice miast Fulnek i Nowy Jiczyn) osiedliła się na Górnych Łużycach, w majątku Berthelsdorf, należącym do zamożnego arystokraty – hrabiego Mikołaja Ludwika von Zinzendorfa (1700-1760). Saksonia, do której należała większość Łużyc, od dawna z dużą życzliwością przyjmowała protestanckich uchodźców, zwłaszcza, że większość z nich stanowili wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy przyczyniali się do rozwoju gospodarczego swej nowej ojczyzny. Uchodźcy z Moraw wnieśli w swym miejscu osiedlenia od podstaw osadę, którą nazwali Herrnhut (cz. Ochránov), czyli „straż Pańska”. Zawiązali też w niej, unikalną na owe czasy, wspólnotę gospodarczą. Wszyscy jej członkowie, niezależnie od pochodzenia społecznego i posiadanego mienia, nazywający się wzajemnie „braćmi” i „siostrami”, mieli obowiązek przyczyniać się swoją pracą do pomnażania wspólnego majątku, a równocześnie mieli prawo korzystać z wszystkich jej dochodów – każdy mógł liczyć na pomoc i opiekę w razie choroby, niepełnosprawności czy sieroctwa. Wszystkie dzieci członków społeczności, zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, miały zagwarantowaną edukację od 8. do 16. roku życia w prowadzonych przez wspólnotę szkołach, co w Europie nie było jeszcze wówczas zbyt powszechne. Toteż do wspólnoty herrnhuckiej bardzo szybko zaczęli też wstępować mieszkańcy okolicznych miejscowości, zarówno Niemcy, jak i Łużyczanie. Większość miejscowej ludności stanowili luteranie, ale byli wśród nich również członkowie bardziej radykalnych denominacji protestanckich (anabaptyści, schwenckfeldyści), katolicy, a nawet Żydzi. Hrabia Zinzendorf, sprawujący wówczas na dworze drezdeńskim prestiżowy urząd radcy, posiadał gruntowne wykształcenie teologiczne (można go uznać wręcz za prekursora europejskiego ekumenizmu) i otoczył członków wspólnoty opieką nie tylko materialną, ale również duchową. Zmia-

rem Zinzendorfa nie było tworzenie nowego, odrębnego kościoła – pragnął on, aby wspólnota herrnhucka stała się ponadwyznaniową „społecznością przebudzonych”. Symbolem tego stało się w 1727 r. wspólne przystąpienie wszystkich mieszkańców Herrnhut do Sakramentu Ołtarza (Komunii Świętej)⁸. Odrzucono wszystkie różnice doktrynalne w rozumieniu tego sakramentu, przyjmując, że każdy wierny ma prawo interpretować jego znaczenie na swój własny sposób. Także w odniesieniu do innych założeń teologicznych wspólnota herrnhucka od początku miała bardzo ekumeniczny charakter. Z katolicyzmu zaczerpnęła na przykład większą niż w innych kościołach protestanckich cześć dla Maryi (utrzymana ona jednak została w „ryzach doktrynalnych” protestantyzmu, tzn. Maryja była uważana za wyjątkowy wzór do naśladowania, zwłaszcza dla kobiet, nie praktykowano natomiast nabożeństw ani modlitw o charakterze maryjnym). Także katolicki był wprowadzony w Herrnhut zwyczaj nieustannych czuwań modlitewnych (choć bez adoracji Najświętszego Sakramentu). Luteranizm przyniósł z sobą szczególnie kult Męki Pańskiej, zwinglianizm – zakaz umieszczania wizerunków religijnych w kościołach (mogły być one zachowane w prywatnych mieszkaniach wiernych), kalwiński prezbiterianizm (z którym Zinzendorf zapoznał się podczas swych pobytów w Wielkiej Brytanii i Ameryce Północnej) – dominującą rolę świeckich, a nie duchownych w Kościele⁹. Nie dowiedziono wprawdzie, by Zinzendorf utrzymywał jakieś kontakty z europejskimi kościołami obrządku wschodniego, jednak do zwyczajów Bractwa z Herrnhut (jak początkowo wspólnotę tę nazywano) wszedł też zwyczaj urządzania w Niedzielę Wielkanocną na cmentarzu radosnego nabożeństwa dziękczynnego za zmarłych przyjętych do wiecznej chwały¹⁰. Nabożeństwo takie jest bardzo charakterystyczne dla liturgii bizantyjskiej (panichida), nie ma natomiast swego odpowiednika w chrześcijaństwie zachodnim. Aż do śmierci Zinzendorfa Bractwo z Herrnhut działało w ramach Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Saksonii, później stopniowo przekształciło się w niezależną denominację.

Inicjatywa misji zamorskich pojawiła się w Herrnhut w 1731 r., kiedy to hrabia von Zinzendorf jako oficjalny delegat dworu dreźnieńskiego uczestniczył w koronacji duńskiego króla Christiana VI. Na dworze kopenhaskim poznał czarnoskórego niewolnika, pochodzącego z należącej wówczas do Danii wyspy St. Thomas w Indiach Zachodnich (obecnie Amerykańskie Wyspy Dziewicze na Morzu Karaibskim¹¹). Opowiedział mu on o wielkim zapotrzebowaniu na misje chrześcijańskie w swej ojczyźnie. Po powrocie do Saksonii Zinzendorf zwrócił się do wspólnoty herrnhuckiej z prośbą o wytypowanie ze swego grona ochotników, którzy udaliby się na St. Thomas z misją głoszenia Ewangelii tubylcom. Apel Zinzendorfa przyniósł nadszpodziewanie duży odzew i już w 1732 r. kilku członków wspólnoty udało się do Indii Zachodnich jako misjonarze. Rok później bracia morawscy utworzyli kolejną placówkę misyjną – tym razem na Grenlandii¹². Na jej czele stanął przywódca pierwszej grupy imigrantów z Moraw na Łużyce – Christian David¹³.

Misje braci morawskich różniły się znacznie od wszystkich dotychczasowych misji chrześcijańskich (zarówno protestanckich, jak i katolickich) tym, że po raz pierwszy, zamiast duchownych, głoszenia Ewangelii w dalekich krajach podjęli się ludzie świec-

cy, nie posiadający gruntownego wykształcenia teologicznego, a jedynie głęboką wiarę i chęć podzielenia się nią z innymi. To zresztą znacznie ułatwiało braciom morawskim kontakty z tubylcami; zamiast suchych, zawiłych, często niezrozumiałych wykładów katechetycznych (ten brak dostosowania przekazu do możliwości percepcyjnych słuchaczy zarzucano m.in. wymienionemu już Hansowi Egede¹⁴) głosili oni proste i pociągające prawdy o Bożej miłości i opiece. Nie oznaczało to jednak dążenia, by doprowadzić do formalnego nawrócenia na chrześcijaństwo wszystkich tubylców, znajdujących się w zasięgu oddziaływania placówek misyjnych (takie właśnie „ilościowe”, a nie „jakościowe” nastawienie zarzucano dość często misjonarzom katolickim). Jak ujął to następca Zinzendorfa – August Gottlieb Spangenberg „(...) *grafowi (hrabiemu) nie chodziło o sieć, która zbiera wszystko, co wpada, ale przede wszystkim o selekcję i związek żywych*”¹⁵. Misjonarze morawscy mieli za zadanie najpierw poznać dobrze język i kulturę kraju, do którego się udawali, następnie zaś wybrać spośród tubylców jednostki, które mogłyby być misjonarzami w obrębie własnego środowiska. „*Chodziło o pewność, że młodzi chrześcijanie nie będą tylko z nazwy i w swoim środowisku będą żyć po chrześcijańsku*”¹⁶. Placówki zamorskie braci morawskich, podobnie jak samo Herrnhut i następne placówki tego ruchu zakładane w Europie, pomimo swego dużego liberalizmu w sprawach czysto teologicznych, pozostały ostoją surowej, rygorystycznej moralności. Do wspólnot przyjmowano tylko osoby, które podejmowały się przestrzegać stawianych im wysokich wymagań, przez co utrzymywano elitarny charakter tych placówek. Dodatkowym atutem misjonarzy herrnhuckich był fakt, że posiadali oni przeważnie wysokie kwalifikacje w rozmaitych rzemiosłach (np. ciesielstwie, tkactwie itp.), co umożliwiało im udzielanie tubylcom pomocy także i w sprawach „tego świata”. Natomiast istotnym mankamentem był w tym przypadku brak ordynacji pastorskiej, co – zgodnie z prawem wewnętrznym kościołów luterzańskich – uniemożliwiało usługiwanie przez misjonarzy nowym wyznawcom sakramentami¹⁷. Kościół Ewangelicko-Luterański Danii odmówił udzielania ordynacji wyjeżdżającym, uzasadniając to zbyt słabym przygotowaniem teologicznym kandydatów. Identyczne stanowisko zajął Kościół saski.

Stosunki Zinzendorfa z dworem drezdeńskim, na którym coraz większą przewagę zdobywali sobie katolicy¹⁸, jak również z konsystorzem¹⁹ Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Saksonii, były w tym czasie coraz bardziej napięte. Wśród najpoważniejszych zarzutów pod adresem Zinzendorfa wymieniano ten, że Bractwo z Herrnhut nie miało prawa samodzielnego organizowania misji. W 1732 r. hrabia został oskarżony o herezję oraz powodowanie rozłamu w Kościele, w następstwie czego skazano go na banicję²⁰. Wyjechał wówczas do Prus, później do Tybingi, gdzie ukończył zarzucone niegdyś pod presją rodziny studia teologiczne²¹ i został ordynowany na pastora, zaś w 1737 r. w Berlinie ostatni biskup starej Jednoty Braterskiej – Daniel Ernest Jabłoński²² – konsekrował go na biskupa. W ten symboliczny sposób Bractwo z Herrnhut zostało uznane za bezpośredniego kontynuatora tej zanikającej już w całej Europie denominacji, wkrótce przejęło także jej nazwę.

Zinzendorf przebywał na emigracji przez ponad 20 lat (na stałe powrócił do Herrnhut dopiero kilka lat przed śmiercią); w tym czasie jego głównym zajęciem była organizacja kolejnych placówek misyjnych, ich wizytowanie i udzielanie ordynacji wyjeżdżającym misjonarzom. Chętnych do podjęcia tej służby nie brakowało; do 1760 r. Jednota wydała ze swego grona aż 312 misjonarzy, więcej niż w tym samym czasie jakikolwiek kościół protestancki Europy²³, z tego 226 stanowili ordynowani duchowni²⁴.

Również w Europie idee odnowionej Jednoty Braterskiej zyskiwały sobie coraz większą popularność. Wysoki przyrost naturalny w herrnhuckiej wspólnocie (uzasadniony wysokim poziomem poczucia bezpieczeństwa socjalnego, o czym była już mowa wyżej) spowodował, że coraz większa liczba jej członków decydowała się – ze względu na przeludnienie – opuścić Herrnhut i założyć nowe osady, oparte na tych samych założeniach. W ten sposób na Górnych Łużycach powstały dwie nowe osady: Niesky oraz Kleinwelka, analogiczne wspólnoty zakładano też w Niemczech, na Śląsku²⁵ oraz w innych krajach Europy (m.in. w Holandii, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwajcarii, Imperium Rosyjskim). Liczne grupy braci morawskich wyemigrowały też do Ameryki Północnej – pierwsza osada powstała w 1742 r. w Pensylwanii. Dziesięć lat później w nabytej przez Jednotę dużej posiadłości ziemskiej w Północnej Karolinie (otrzymała ona nazwę Wachovia) założono wielki zespół osadniczy, składający się z kilku mniejszych placówek. Wszystkie osady braci morawskich swój układ przestrzenny wzorowały na macierzystej placówce w Herrnhut. Były one lokowane na planie krzyża, w centrum znajdował się kościół o bardzo ascetycznym wystroju, zwany Wielką Salą, a dookoła niego były rozmieszczone domy, w których mieszkali członkowie wspólnoty, podzieleni według płci i stanu cywilnego na tzw. chóry (kawalerowie, panny, małżeństwa, wdowy i wdowcy). Każda osada posiadała też własną szkołę z internatem (dziewczęta i chłopcy uczyli się w oddzielnych klasach, ale według tego samego programu; do szkół przyjmowano także młodzież z innych kościołów protestanckich) oraz dom opieki dla przewlekle chorych i niepełnosprawnych.

Niezależnie jednak od zakładania nowych placówek w Europie i Ameryce Północnej, misje zamorskie nadal pozostawały jednym z naczelných celów Jednoty. Sukcesy już istniejących placówek sprawiły, że misjonarze herrnhuccy byli we wszystkich protestanckich krajach Europy, posiadających zamorskie kolonie (szczególnie w Anglii i Holandii) bardzo mile widziani. Bracia morawscy brali udział w morskich wyprawach Jamesa Cooka, a w holenderskich miejscowościach Zeist k. Utrechtu i s'Heerendijk powstały specjalne ośrodki, w których zatrzymywali się misjonarze udający się na misje lub z nich powracający (w Jednocie nie było obowiązku przebywania na misjach dożywotnio). Druga połowa XVIII w. to okres najbardziej dynamicznego rozwoju misji, powstawania nowych placówek we wszystkich niemal koloniach brytyjskich i holenderskich. Ich rozmieszczenie przedstawiono na ryc. 1 (nie uwzględniono osad w Europie; w przypadku, jeśli w danym kraju lokowano kilka placówek, podano tylko datę pierwszej lokacji).



Wnętrze Muzeum Etnograficzno-Misyjnego w Herrnhut – fragment ekspozycji o misjach na Grenlandii

Źródło: Herrnhut. *Unsprungsort der weltweiten Brüder-Unität*. Stadtamt Herrnhut 2000

Na podróż misjonarzy i zakładanie nowych placówek datki składała cała Jednota; niejednokrotnie zdarzało się, że hojną pomoc finansową oferowali także możni arystokraci i przedsiębiorcy, niekoniecznie członkowie Jednoty. Po powstaniu placówki starano się, by jak najszybciej była ona w stanie utrzymać się z własnych dochodów. Nie było to specjalnie trudne, ponieważ, jak już wspomniano wcześniej, większość misjonarzy posiadała wysokie kwalifikacje rzemieślnicze lub rolnicze, w których szkoliła wstępujących do wspólnot tubylców. Do dziś większość działających zamorskich placówek herrnhuckich stanowią dobrze prosperujące przedsiębiorstwa rolniczo-przemysłowe. Misjonarze zobowiązani byli do systematycznego przesyłania do Europy szczegółowych sprawozdań ze swej pracy; relacje te publicznie odczytywano na nabożeństwach, co niewątpliwie przyczyniło się do wzrostu wiedzy geograficzno-etnograficznej wśród przeciętnych wiernych Jednoty Braterskiej. Kościół ten wprowadził też specjalne święto misji, do dziś obchodzone w dniu 21 sierpnia. Wszyscy członkowie wspólnot herrnhuckich systematycznie modlili się w intencjach powodzenia misji. Duża ilość powołań sprawiła, że bracia morawscy zaczęli zakładać specjalne szkoły kształcące przyszłych misjonarzy. Jedną z najbardziej znanych szkół



Punkt misyjny przy kościele Jednoty Braterskiej w Niesky (fot. M. Battek)

misyjnych powstała w 1758 r. w miejscowości Kleinwelka (łuż. Mały Wjelkow) na przedmieściach Budziszyna. W misjach herrnhuckich często brały czynny udział także kobiety. Rolę kobiet na misjach bardzo doceniano – dodać trzeba, że również w Europie pozycja społeczna kobiet we wspólnotach braci morawskich była, w tym czasie, znacznie wyższa niż w jakichkolwiek innych kościołach chrześcijańskich²⁶. Misjonarki z racji swej płci o wiele łatwiej nawiązywały bowiem kontakty z kobietami tubylczymi, mogły im przekazywać wiele przydatnych umiejętności (np. szycia czy opieki nad chorymi). Małżeństwa misjonarzy stanowiły natomiast dla tubylców wzór małżeństw chrześcijańskich. Dzieci misjonarzy jako kilkunastoletki wracały zwykle do Europy w celu kontynuowania edukacji – na cmentarzach placówek Jednoty²⁷ na płytach nagrobnych bardzo często można znaleźć adnotację o tym, że zmarły urodził się np. w Surinamie czy Afryce Południowej.

W XIX w. działalność misyjną w krajach zamorskich na dużą skalę zaczęły prowadzić także inne kościoły protestanckie, często zresztą wzorując się na modelu herrnhuckim. Placówki Jednoty w większości działały jednak nadal, jedynie niewielki ich procent był z różnych względów likwidowany. Powstawały także następne (patrz ryc. 1).

Najmłodsza z założonych w XX w. placówek znajduje się w Federacji Rosyjskiej – na półwyspie Czukotka, powstała ona w 1992 r. W ostatnich latach z powodu intifady znacznie ograniczyć swą działalność musiała placówka w Ramallah w Palestynie.

Obecnie Jednota Braterska na całym świecie liczy ponad 800 tys. wyznawców. W większości krajów ma status kościoła wolnego (czyli działającego niezależnie od struktur państwowych), niekiedy formalnie podporządkowuje się (z zachowaniem autonomii) większym kościołom protestanckim²⁸. Jedynie 30 tys. przedstawicieli tego wyznania mieszka obecnie w Europie, pozostali to wierni żyjący w krajach Trzeciego Świata. Według najnowszych danych statystycznych (1998 r.), najwięcej wyznawców liczą: Tanzania (ponad 300 tys.), Zambia (100 tys.), Republika Południowej Afryki (100 tys.), Nikaragua (84 tys.), Surinam (56 tys.), Jamajka (28 tys.), Indie Zachodnie

na Karaibach (20 tys.), w innych krajach Ameryki Północnej i Południowej ok. 50 tys.²⁹ Bracia morawscy z Europy i USA nadal wspomagają modlitewnie i finansowo swych współwyznawców z innych kontynentów. W każdej niemal parafii Jednoty znajduje się punkt misyjny, gdzie prowadzi się sprzedaż artykułów z krajów zamorskich (np. kawy, kakao, wyrobów rękodziela ludowego). Dochód z tej działalności jest przeznaczony na potrzeby misji. Można też tam złożyć ofiarę pieniężną na ten cel.

Dokumentację misyjnej działalności Jednoty Braterskiej prowadzą dwie instytucje: Centralne Archiwum Jednoty oraz Muzeum Etnograficzno-Misyjne (niem. Völkerkundemuseum), obydwie mają swe siedziby w Herrnhut. Muzeum powstało w 1975 r.; zawiera ono bogate zbiory eksponatów z całego świata. Jak dotychczas odwiedza je jednak niewielu turystów z Polski, pomimo, iż jest ono oddalone zaledwie 20 km od zachodniej granicy naszego kraju (najbliższe przejścia graniczne to Zgorzelec-Görlitz, Radomierzyce-Hagenwerder i Sieniawka-Zittau). Warto je z pewnością rozpropagować w Polsce szerzej, ponieważ potencjał turystyczny tego ośrodka nie jest obecnie wykorzystywany w takim stopniu, w jakim by na to zasługiwał. W tym miejscu wypada też wspomnieć, iż zespół miejski oraz unikatowy w swoim charakterze cmentarz (Gottesacker) w Herrnhut ubiegają się obecnie o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Ewentualne umieszczenie na tej liście niewątpliwie uczyni z tego małego (ok. 4 tys. mieszkańców), urokliwego miasteczka jedno z ważniejszych w środkowej Europie centrów turystyki religijnej.

Przypisy:

¹ Wszystkie cytaty biblijne za *Biblią Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego* (przekład polski), Warszawa 1975.

² W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Wydawnictwo Salezjańskie, Łódź 1982, s. 747-750.

³ Pierwsze zbory baptystyczne powstały na początku XVII w. w Wielkiej Brytanii, większość ich członków jednak wkrótce wyemigrowała do Ameryki Północnej, ponieważ zarówno Kościół Anglikański, jak i szkocki Kościół Prezbiteriański nie akceptowały ich jako zbyt radykalnych. Doktryna baptystów zakłada m. in. udzielanie chrztu (przez zanurzenie) wyłącznie osobom dorosłym (chrzest na wyznanie wiary), prawo do indywidualnej interpretacji *Pisma Świętego* przez każdego wyznawcę, całkowity rozdział instytucji religijnych od państwowych oraz równość wszystkich ludzi (w szczególności baptyści sprzeciwiali się dyskryminacji osób o innym kolorze skóry). Toteż do zborów baptystycznych w Nowym Świecie zaczęli masowo wstępować Indianie oraz ludność murzyńska, przez co znacznie zwiększyła się liczebność tego Kościoła (J. Szczepankiewicz-Battek, *Kościół protestanckie i ich rola społeczno-kulturowa*, Wydawnictwo "Silesia", Wrocław 2005)

⁴ Teoria predystynacji, interpretowana przez Jana Kalwina na podstawie tekstów *Nowego Testamentu* (m.in. Rz 9, 11-18), głosi, że Bóg każdego człowieka wybiera według własnej woli do zbawienia lub potępienia, a złe lub dobre uczynki człowieka są skutkiem, a nie przyczyną, Bożej decyzji. Nie wszystkie kościoły oparte na doktrynie reformacji szwajcarskiej przyjęły tę teorię (później zresztą reinterpretowaną, m.in. w XX w. przez Karla Bartha) jako obowiązujący dogmat (do tych, które go nie przyjęły, należy m.in. Kościół Ewangelicko-Reformowany w

Polsce). Największy odzew zdobyła ona w Holandii i w Szkocji. Toteż protestanci pochodzący z tych krajów odnosili się zwykle do idei misji bardzo sceptycznie, uważając, że skoro Bóg nie objawił komuś prawdy, to widocznie skazał go na potępienie.

⁵ W większości języków europejskich słowa „protestancki” i „ewangelicki” są synonimami i w tym też znaczeniu są używane w niniejszym tekście.

⁶ R.A. Tucker, *Sławni i nieznanzi. Niezwykłe postaci z historii misji*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1995, s. 56-62.

⁷ Po egzekucji Jana Husa na soborze w Konstancji (1415) jego zwolennicy w Czechach podzielili się na dwa stronnictwa. Jednym z nich byli umiarkowani utrakwiści (kalikstyni), ograniczający swoje żądania do autonomii kościelnej, nabożeństw w języku narodowym i prawa przyjmowania przez wszystkich wiernych komunii pod dwiema postaciami. W zamian za obietnicę spełnienia ich postulatów podporządkowali się władzy cesarskiej. Autonomiczny Kościół Utrakwistyczny przetrwał w Czechach do 1620 r., stopniowo coraz bardziej asymilując się z katolicyzmem. Znacznie bardziej radykalni taborcy domagali się nie tylko reform religijnych, ale także gruntownych reform społecznych oraz niezależnienia się Czech od władzy cesarskiej. W 1457 r. zawiązali konspiracyjną denominację religijną, która otrzymała nazwę Jednoty Braterskiej (Brackiej). Jej wyznawców potocznie nazywano braćmi czeskimi. Ze względu na prześladowania większość braci czeskich wyemigrowała (m. in. duże grupy osiedliły się pod koniec XVI w. w Wielkopolsce, ale po „potopie” szwedzkim zmuszono ich do opuszczenia kraju). W I poł. XVIII w. Jednota była w Europie w wyraźnym zaniku, jej wyznawcy zwykle zintegrowali się z kościołami protestanckimi w krajach swojego zamieszkania (m.in. w Anglii i Holandii). Ostatni biskup starej Jednoty – Daniel Ernest Jabłoński – był nadwornym kaznodzieją króla pruskiego Fryderyka Wilhelma (J. Dworzaczkowa, *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1997, s. 11-18).

⁸ ks. H. Czembor, *W biegu stuleci*, [w:] *Kalendarz Ewangelicki 2000*, s. 114-118.

⁹ J. Szczepankiewicz-Battek, *Łużyce – przestrzeń dysocjacji kultur narodowych i religijnych*, Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej, Słupsk 2005.

¹⁰ A. Huminiak, *Herrnhut – XVIII-wieczne osiedle Jednoty Braci Morawskich*, praca magisterska Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego (mps), Wrocław 2004. W 1752 r. Jednota Braterska nawiązała kontakty z Kościołem Koptyjskim w Etiopii, jednak herrnhuckie nabożeństwo wielkanocne na cmentarzu z pewnością ma wcześniejszą genezę.

¹¹ USA odkupiły te wyspy od Danii w 1927 r.

¹² Grenlandia do dziś pozostaje formalnie terytorium zamorskim Królestwa Danii.

¹³ R.A. Tucker, *Sławni i nieznanzi*, *op. cit.*, s. 56.

¹⁴ *Ibidem*, s. 59.

¹⁵ Za: H. Karczyńska, *Odnowiona Jednota Braterska – ruch religijny i chrześcijańskie wspólnoty gospodarcze na Śląsku*, (mps), Opole 2004.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zgodnie z art. XIV *Konfesji Augsburskiej* „nikt nie może nauczać publicznie ani sprawować sakramentów, jeśli nie jest należycie powołany”. Kościoły protestanckie nadają rangę

sakramentów tylko dwóm czynnościom: są nimi chrzest oraz Wieczerza Pańska (Komunia Święta, Sakrament Ołtarza; od końca XVI w. ewangelicy nie posługują się terminem „eucharystia”). Udzielać sakramentów mogą jedynie ordynowani duchowni (pastorzy, ewentualnie diakoni), pozostałe nabożeństwa (bez liturgii komunijnej) mogą prowadzić świeccy (kazania w tym przypadku czyta się ze specjalnie przygotowanych zbiorów, tzw. postylli; samodzielnie wygłaszać kazania mogą także studenci teologii).

¹⁸ Władcy Saksonii byli jednymi z pierwszych książąt Rzeszy, którzy opowiedzieli się za nowym porządkiem kościelnym; przez ponad 150 lat luteranizm był w tym kraju konfesją państwową. W 1697 r. ówczesny książę elektor Fryderyk August, w tajemnicy przed większością poddanych przeszedł na katolicyzm, by objąć tron polski (w Polsce panował jako August II Mocny). Proces intensywnej rekatolicyzacji dworu drezdeńskiego rozpoczął się po 1719 r., kiedy faktyczną władzę na dworze przejęła synowa księcia elektora, arcyksiężniczka Maria Józefa z Habsburgów. Jednak Kościół Ewangelicko-Luterański, jako zrzeszający większość mieszkańców księstwa, zachował swoje wpływy w państwie.

¹⁹ Konsystorz jest w większości tradycyjnych kościołów protestanckich (luterańskich, ewangelicko-reformowanych, ewangelicko-unijnych) władzą wykonawczą, złożoną z określonej ilości radców duchownych i świeckich, odpowiedzialnych za określone dziedziny działalności jednoty kościelnej (np. finanse, diakonię, katechizację itp.). Na czele konsystorza stoi biskup Kościoła lub osoba świecka. Szczegóły jego działalności normuje prawo wewnętrzne każdego z kościołów odrębnie.

²⁰ W krajach protestanckich nie istniała instytucja Świętego Oficjum, toteż kary za herezję były zwykle znacznie niższe, niż w krajach katolickich; na ogół orzekano w tych przypadkach banicję (nakaz opuszczenia kraju) i ekskomunikę (wykluczenie ze wspólnoty kościelnej), przy czym jedynie pierwsza z tych kar orzekana była przez sądy państwowe.

²¹ W środowiskach arystokracji protestanckiej służba duchownego (nawet zajmującego wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej) uchodziła za zajęcie mało prestiżowe z racji tego, że nie wiązały się z nią zbyt wysokie dochody. Toteż niemal wszyscy pastorzy rekrutowali się z niższych warstw społecznych.

²² Biskup Daniel Ernest Jabłoński był wnukiem wybitnego czeskiego uczonego – Jana Amosa Komeńskiego (1592-1670), przez wiele lat mieszkającego i działającego w Lesznie. Komeński przez pewien czas był seniorem (biskupem) braci czeskich mieszkających w Polsce.

²³ *Kronika chrześcijaństwa*, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 298.

²⁴ H. Karczyńska, *Odnowiona Jednota Braterska*, op. cit.

²⁵ Na Śląsku powstało 6 samodzielnych osad Jednoty Braterskiej: w Piławie Górnej k. Dzierżoniowa (1743), Godnowie k. Bolesławca (1743), Nowej Soli (1744), Pawłowiczkach k. Głubczyc (1782), Jugowie k. Nowej Rudy (1873), Wrocławiu (1892) oraz kilka ich filii (m.in. w Złotorji). Większość z nich działała aż do 1945 r.

²⁶ W Jednocie Braterskiej kobiety konsekrowane na funkcję diakonisy miały znacznie większe uprawnienia niż w innych kościołach protestanckich; powierzano im nie tylko zadania opieki nad ubogimi, chorymi i osieroconymi dziećmi. Mogły również odprawiać nabożeństwa, prowadzić nauczanie kościelne oraz podawać wiernym Komunię świętą (choć tylko w gronie kobiet). Zinzendorf udzielał nawet kobietom pełnej ordynacji prezbiterkiej (pastorskiej), jednak po jego

śmierci zwyczaj ten zarzucono i przywrócono dopiero w II poł. XX w. (P. Peuckert, *Herrnhuter Wörterbuch. Kleines Lexikon von brüderischen Begriffen*, Herrnhut Unitätsarchiv, Herrnhut 2000, s. 21, 44). Ze względu na obowiązujący w Jednocie prezbiteriański model władzy kościelnej duchowni nie zajmowali w niej jednak (i do dziś nie zajmują) szczególnie uprzywilejowanej pozycji.

²⁷ Cmentarze braci morawskich, nazywane we wspólnotach Bożą Rolą (niem. Gottesacker) mają oryginalną i specyficzną formę. Jest to zielona łąka, na której w oddzielnych kwaterach chowani są mężczyźni, kobiety i dzieci. Wszystkie płyty nagrobne są jednakowe: ułożone poziomo, równo z gruntem, zawierają imię i nazwisko zmarłego, informacje o dacie i miejscu jego urodzenia oraz śmierci, a także cytat z *Pisma Świętego* lub pieśni religijnej. Herrnhuci starali się przyjmować śmierć bez nadmiernego lęku; nazywali ją metaforycznie „powrotem do domu” lub „pocałunkiem Jezusa”, a w liturgii pogrzebowej dominował kolor biały (większość z tych zwyczajów zachowała się do dziś). Cmentarz Gottesacker w Herrnhut liczy obecnie ponad 6 tys. grobów i nadal jest czynny.

²⁸ Z taką sytuacją mamy do czynienia m.in. w Republice Czeskiej, gdzie w 1999 r. 9 zborów (parafii) Jednoty Braterskiej zgłosiło akces do Ewangelickiego Kościoła Czeskobraterskiego (największego kościoła protestanckiego działającego obecnie w tym kraju), tworząc autonomiczny seniorat (jednostka administracyjna odpowiadająca katolickiemu dekanatowi) „ochranowski”.

²⁹ Dane statystyczne za: H. Karczyńska, *Odnowiona Jednota Braterska*, op. cit.

Missionary Activities of the Unity of Brethren (SUMMARY)

European protestant churches began their overseas missionary activity much later than the Roman Catholic Church. The first Lutheran denomination to carry out a far-reaching missionary activity was the revived Unity of Brethren (G. Bruder Unität, L. Unitas Fratrum). The church was established in Herrnhut, Upper Lusatia in the 1720s, by religious refugees from Moravia and is therefore also known as Moravian Brethren in international literature. At the outset, the Unity operated within The Evangelical-Lutheran Church of Saxony, but later formed a separate church. The Unity's missionaries first reached St. Thomas (today's American Virgin Islands) in the Caribbean (1732) and Greenland (1733). By the end of the 18th century, another 300 missionaries, mostly lay men and women, departed for their missions. The Unity's missionary posts still exist, most of their members living in Tanzania (400,000), South Africa (10,000) and Central America (Costa Rica, Nicaragua, Jamaica). There are also Moravian Brethren villages in the USA and Australia. In Europe, on the other hand, the Unity of Brethren has only about 30,000 followers, especially in Germany, the Czech Republic and the UK.

Helena Karczyńska, dr
Uniwersytet Opolski
Opole

Joanna Szczepankiewicz-Battek, dr
Pomorska Akademia Pedagogiczna
Słupsk